



...Skoro z miłosierdzia  
Bożego usłyszę głos łaski,  
pójdę za jej wezwaniem  
i oddam się na jej usługi, jak  
to uczynili pierwsi uczniowie  
Jezusa. Ze strony Boga po-  
wołanie jest to zaproszenie  
i przyciąganie, na które trze-  
ba ochoczo odpowiedzieć...

bt. Michał Sopoćko

## MSZE ŚWIĘTE KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

### NIEDZIELA

8.00; 10.30; 12.00; 18.00.

oraz

III Niedziela Miesiąca  
dla Czcieli Miłosier-  
dzia Bożego  
w kaplicy sióstr o 15.00

DNI POWSZEDNIE  
poniedziałek - sobota  
7.00; oraz dodatkowo  
w sobotę 11.00.

i 18.00. ( w sobotę  
z formularza niedzielnego)

II Sobota Miesiąca dla  
Wspólnoty Najświętszego  
Sakramentu i Maryi  
Niepokalanej o 23.00  
( z formularza niedzielnego)

NAWROCKO  
NIEDZIELNA MSZA ŚW.  
9.00.  
PIĄTEK 16.30.

WIERZBÓWEK  
NIEDZIELNA MSZA ŚW.  
9.00.  
KAŻDEGO 4 DNIA  
MIESIĄCA 16.30.

DALSZE  
NIEDZIELNA MSZA ŚW.  
10.15.  
KAŻDEGO 17 DNIA  
MIESIĄCA 16.30.

SAKRAMENT POKUTY  
i POJEDNANIA  
w kościele parafialnym  
20 min. przed Mszą św.  
w kościołach filialnych  
w niedzielę przed Mszą św.

KANCELARIA  
PARAFIALNA  
czynna  
w poniedziałek  
i czwartek 16.00. – 16.45.  
sobota 10.00. – 10.30.

Prosimy o wcześniejszy kon-  
takt telefoniczny także w  
sprawach pogrzebu  
534 179 127

**Jezu ufam Tobie!**

# Wiadomości Niedzielne



redakcja ks. Janusz Zachęcki  
www.milosierdzie-mysliborz.pl

Rzymskokatolicka Parafia p.w. Świętego Krzyża, Rok XIII, Nr 515 - 21.04.2024 r. 74-300 MYŚLIBÓRZ, ul. Kościelna 17, Tel. +48 534 179 127

## Niedziela Dobrego Pasterza Powołani, by siać nadzieję i budować pokój...

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA  
na 61. Światowy Dzień Modlitw o Powołania.  
Powołani, by siać nadzieję i budować pokój.

Drodzy Bracia i Siostry!

Każdego roku Światowy Dzień Modlitw o Powołania zachęca nas do rozważenia cennego daru powołania, jakie Pan kieruje do każdego z nas, swojego wiernego ludu w drodze, abyśmy mogli uczestniczyć w Jego planie miłości i ucieleśniać piękno Ewangelii w różnych stanach życia. Słuchanie Bożego powołania, które nie jest zewnętrznie narzucenym obowiązkiem, np. w imię religijnego ideału, jest natomiast najpewniejszym sposobem, w jaki możemy umacniać pragnienie szczęścia, które w sobie nosimy: nasze życie urzeczywistnia się i spełnia, gdy odkrywamy kim jesteśmy, jakie są nasze cechy, w jakiej dziedzinie możemy je dobrze wykorzystać, jaką drogę możemy obrać, aby stać się znakiem i narzędziem miłości, akceptacji, piękna i pokoju w sytuacjach, w których żyjemy.

Zatem, ten Dzień jest zawsze piękną okazją, aby z wdzięcznością wspominać przed Panem wierną, codzienną i często ukrytą pracę tych, którzy przyjęli powołanie angażujące całe ich życie. Myślę o matkach i ojcach, którzy nie troszczą się przede wszystkim o siebie i nie podążają za nurtem powierzchownego stylu, ale podporządkowują swoje życie trosce o relacje, z miłością i bezinteresownością otwierając się na dar życia i poświęcając się służbie na rzecz swoich dzieci oraz ich wzrastania. Myślę o tych, którzy wykonują swoją pracę z poświęceniem i duchem współpracy; o tych, którzy na różnych polach i na różne sposoby angażują się w budowanie bardziej sprawiedliwego świata, bardziej solidarnej gospodarki, bardziej sprawiedliwej polityki, bardziej ludzkiego społeczeństwa: o wszystkich ludziach dobrej woli, którzy poświęcają się dobru wspólnemu. Myślę o osobach konsekrowanych, które ofiarowują swoje życie Panu w ciszy modlitwy, a także w działaniu apostołskim, czasami na obszarach granicznych, i nie szczędząc sił, tworzą realizując swój charyzmat i poświęcając je spotykanym ludziom. Myślę też o tych, którzy przyjęli powołanie do sakramentalnego kapłaństwa i poświęcają się głoszeniu Ewangelii oraz dziełom swojego życia, wraz z Chlebem eucharystycznym, na rzecz braci i sióstr, siejąc nadzieję i ukazując wszystkim piękno Królestwa Bożego.

Ludziom młodym, zwłaszcza tym, którzy czują się oddaleni lub nie ufają Kościołowi, chciałbym powiedzieć: dajcie się zafascynować Jezusowi, kierując do Niego wasze ważne pytania poprzez karty Ewangelii, pozwólcie się zaniepokoić Jego obecnością, która zawsze wprowadza nas w zbawienny w krzys. On szanuje naszą wolność bardziej niż ktokolwiek inny, nie narzuca się, lecz proponuje siebie: pozostawcie Mu przestrzeń, a odnajdziecie swoje szczęście w pójściu za Nim a, jeśli tego od was zażąda, w całkowitym oddaniu się Jemu.

Lud w drodze

Polyfonia charyzmatów i powołań, które Wspólnota chrześcijańska rozpoznaje i którym towarzyszy, pomaga nam w pełni zrozumieć naszą tożsamość jako chrześcijan: jako Lud Boży kroczący ulicami świata, ożywiany przez Ducha Świętego i włączony jak żywe kamienie w Ciało Chrystusa, każdy z nas odkrywa, że jesteśmy członkami wielkiej rodziny, dziećmi Ojca oraz braćmi i siostrami naszych bliźnich. Nie jesteśmy wyspami zamkniętymi w sobie,

ale częścią całości. Stąd Światowy Dzień Modlitw o Powołania nosi odcisniętą pieczęć synodalności: istnieje wiele charyzmatów, a my jesteśmy wezwani do słuchania siebie nawzajem i do podążania razem, aby je odkrywać i rozeznawać, do czego wzywa nas Duch dla dobra wszystkich.

Ponadto, w obecnym momencie dziejowym wspólna droga prowadzi nas do Roku Jubileuszowego 2025. Idźmy jako pielgrzymi nadziei w kierunku Roku Świętego, abyśmy odkrywając na nowo swoje powołanie i odnosząc się do różnych darów Ducha, byli w świecie nosicielami i świadkami marzenia Jezusa: tworzyć jedną rodzinę, zjednoczoną w miłości Boga i złączoną więzią miłości, dzielenia się i braterstwa.

Dzień ten poświęcony jest w szczególności modlitwie, aby wyprosić u Ojca dar świętych powołań do budowania Jego Królestwa: „proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo!” (Łk 10, 2). A modlitwa – jak wiemy – bardziej polega na słuchaniu, niż na słowach kierowanych do Boga. Pan przemawia do naszego serca i chce je zastać otwartym, szczerym i hojnym. Jego Słowo stało się ciałem w Jezusie Chrystusie, który objawia i przekazuje nam całą wolę Ojca. W tym roku 2024, poświęconym właśnie modlitwie w ramach przygotowań do Jubileuszu, jesteśmy wezwani do ponownego odkrycia bezcennego daru możliwości dialogu z Panem, z serca do serca, stając się w ten sposób pielgrzymami nadziei, ponieważ „modlitwa jest pierwszą siłą nadziei. Modlisz się, i nadzieja rośnie, rozwija się. Powiedziałbym, że modlitwa otwiera drzwi nadziei. Nadzieja jest, ale moją modlitwą otwieram jej drzwi” (Katecheza, 20 maja 2020 r.; L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 6 (423)/2020, s. 13).

Pielgrzymi nadziei i budowniczy pokój

Ale co to znaczy być pielgrzymem? Ten, kto podejmuje pielgrzymkę, stara się przede wszystkim mieć jasny cel i zawsze nosi go w swoim sercu i umyśle. Jednocześnie jednak, aby osiągnąć ów cel, trzeba skoncentrować się na kroku obecnym, aby stawić mu czoła, trzeba być lekkim, pozbyć się niepotrzebnych ciężarów, nosić to, co niezbędne i zmagać się każdego dnia, aby zmęczenie, strach, niepewność i mrok nie zagrażały obranej drogi. Bycie pielgrzymem oznacza więc wyruszanie na nowo każdego dnia, rozpoczynanie zawsze od nowa, odnajdywanie entuzjazmu i siły do pokonywania kolejnych etapów drogi, które pomimo zmęczenia i trudności zawsze otwierają przed nami nowe horyzonty i nieznanne widoki. przeciwnie, każdego dnia, odpowiadając na nasze powołanie, staramy się podejmować możliwe kroki w kierunku nowego świata, w którym będziemy żyć w pokoju, sprawiedliwości i miłości. Jesteśmy pielgrzymami nadziei, ponieważ zmierzamy ku lepszej przyszłości i staramy się ją budować przemierzając drogę.

Taki jest ostatecznie cel każdego powołania: stawać się mężczyznami i kobietami nadziei. Jako jednostki i wspólnoty, w różnorodności charyzmatów i posług, wszyscy jesteśmy wezwani do „nadawania ciała i serca” nadziei Ewangelii w świecie naznaczonym epokowymi wyzwaniem: groźnym rozszerzeniem się trzeciej wojny światowej w kawałkach; tłumami migrantów uciekających ze swoich krajów w poszukiwaniu lepszej przyszłości; ciągłym wzrostem liczby ubogich; niebezpieczeństwem nieodwracalnego zagrożenia zdrowia naszej planety.

Do tego wszystkiego należy dodać trudności, które napotykamy na co dzień, i które niekiedy grożą nam popadnięciem w rezygnację lub defetyzm. Zatem, w tych naszych czasach, decydujące znaczenie dla nas,

chrześcijan, ma pielęgnowanie patrzenia pełnego nadziei, abyśmy mogli owocnie pracować, odpowiadając na powierzone nam powołanie, w służbie Królestwa Bożego, Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju. Ta nadzieja – zapewnia nas św. Paweł – „zawieść nie może” (Rz 5, 5), ponieważ jest obietnicą, którą Pan Jezus nam uczynił, że pozostanie z nami na zawsze i zaangażuje nas w dzieło odkupienia, którego chce dokonać w sercu każdego człowieka i w „sercu” stworzenia. Ta nadzieja znajduje swój ośrodek pobudzający w zmartwychwstaniu Chrystusa, które „zawiera żywotną siłę, która przeniknęła świat. Tam, gdzie wszystko wydaje się martwe, ze wszystkich stron pojawiają się ponownie kielki zmartwychwstania. Jest to siła niemająca sobie równych. To prawda, iż wiele razy wydaje się, że Bóg nie istnieje: widzimy niesprawiedliwość, złość, obojętność i okrucieństwo, które nie ustępują. Jednak jest tak samo pewne, że pośród ciemności zaczyna zawsze wyrastać coś nowego, co wcześniej czy później przynosi owoc” (Adhort. ap. Ewangelii gaudium, 276). Apostoł Paweł ponownie stwierdza, że „w nadziei już jesteśmy zbawieni” (Rz 8, 24). Odkupienie dokonane w wydarzeniu paschalnym daje nadzieję, pewną, niezawodną nadzieję, z którą możemy stawić czoła wyzwaniom teraźniejszości. Bycie pielgrzymami nadziei i budowniczymi pokoju oznacza zatem budowanie swojego życia na skale zmartwychwstania Chrystusa, wiedząc, że każde nasze przedsięwzięcie, w powołaniu, które przyjęliśmy i realizujemy, nie pada w próżnię. Pomimo porażek i niepowodzeń, dobro, które siejemy, rośnie w ciszy i nic nie może nas odzielić od ostatecznego celu: spotkania z Chrystusem i radości życia w braterstwie ze sobą na wieczność. To ostateczne powołanie musimy antycypować każdego dnia: relacja miłości z Bogiem i z naszymi braćmi i siostrami zaczyna się już teraz, aby urzeczywistnić marzenie Boga, marzenie o jedności, pokoju i braterstwie. Niech nikt nie czuje się wykluczony z tego powołania! Każdy z nas, z naszymi ograniczonymi zdolnościami, w swoim stanie życia może być, z pomocą Ducha Świętego, siewcą nadziei i pokoju.

Odwaga, by dać coś z siebie

W związku z tym wszystkim mówię raz jeszcze, tak jak podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie: „Rise up! – Powstańcie!”. Obudźmy się ze snu, wyjdźmy z obojętności, otworzymy kraty więzienia, w którym czasami się zamykaliśmy, aby każdy z nas mógł odkryć swoje powołanie w Kościele i w świecie, i stać się pielgrzymem nadziei i budowniczym pokoju! Bądźmy pasjonatami życia i zaangażujmy się w pełną miłości troskę o tych, którzy nas otaczają i o środowisko, w którym żyjemy. Powtarzam: miejmy odwagę zaangażować się! Ksiądz Orest Benzi, niestrudzony apostoł miłosierdzia, stający zawsze po stronie najmniejszych i bezbronnych, zwykł powtarzać, że nikt nie jest tak biedny, by nie miał czegoś do dania, i nikt nie jest tak bogaty, by nie potrzebował czegoś otrzymać.

Powstańmy zatem i wyruszmy jako pielgrzymi nadziei, abyśmy, podobnie jak Maryja ze świętą Elżbietą, mogli nieść orędzie radości, rodzić nowe życie i być budowniczymi braterstwa i pokoju.





## INTENCJE MSZALNE



zamawiaj intencje przez telefon zeskanuj kod

## IV NIEDZIELA WIELKANOCNA – 21.04.

## DOBREGO PASTERZA

8<sup>00</sup> + Aniela Sztuka 13 rocz.  
 10<sup>30</sup> + Jerzy Traczewski greg. 21  
 12<sup>00</sup> + Józef Iwko w 4 rocz.  
 18<sup>00</sup> o Boże błogosławieństwo oraz potrzebne łaski dla Renaty i Jacka w 1 rocznicę ślubu

9<sup>00</sup> NAWROCKO + Stanisław i Maria Habowsky  
 9<sup>00</sup> WIERZBÓWEK - za parafian z 3.03. br.  
 10<sup>15</sup> DALSZY o Boże błogosławieństwo i zdrowie dla Izabeli i Dariusza oraz Patryka i Rafała Hryca- niuk

## PONIEDZIAŁEK – 22.04.2024

7<sup>00</sup> + Jerzy Traczewski greg. 22  
 18<sup>00</sup> + Maria Srokowska w 1 rocz.

## WTOREK – 23.04. – św. Wojciecha Bp i M, patrona Polski

7<sup>00</sup> + Jerzy Traczewski greg. 23  
 18<sup>00</sup> za wstawiennictwem dusz czyśćcowych w int. Bogu wiadomych

## ŚRODA – 24.04.

7<sup>00</sup> + Jadwiga Kacprzak w 30 dzień po pogrzebie  
 16<sup>00</sup> w int. młodych parafian przyjmujących sakrament bierzmowania  
 16<sup>00</sup> + Jerzy Traczewski greg. 24

## CZWARTEK – 25.04. św. Marka Ew

7<sup>00</sup> + Jerzy Traczewski greg. 25  
 7<sup>00</sup> + Dorian Rutkowski w 30 dzień po pogrzebie  
 18<sup>00</sup> w int. uzależnionych o uwolnienie z nałogów , w intencjach Krucjaty Wyzwolenia Człowieka

## PIĄTEK – 26.04.

7<sup>00</sup> + Teresa Beczek w 1 rocz.  
 18<sup>00</sup> + Jerzy Traczewski greg. 26

## SOBOTA – 27.04.

7<sup>00</sup> + Jerzy Traczewski greg. 27  
 11<sup>00</sup> w int. Bogu wiadomej  
 18<sup>00</sup> + Zofia Strzeszewska w 14 rocz. oraz za zmar- łych z rodziny

## V NIEDZIELA WIELKANOCNA – 28.04.

8<sup>00</sup> O Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Naj- świętszej dla Zofii z okazji 90 urodzin  
 10<sup>30</sup> za parafian  
 12<sup>00</sup> + Zenon Kuźmitowicz ( z racji urodzin )  
 18<sup>00</sup> + Jerzy Traczewski greg. 28

9<sup>00</sup> NAWROCKO - o Boże błogosławieństwo dla Oskara w 13 rocz. urodzin  
 9<sup>00</sup> WIERZBÓWEK za parafian  
 10<sup>15</sup> DALSZY za parafian

Intencje prosimy zamawiać w kancelarii para- fialnej lub poprzez stronę internetową [www.milosierdzie-mysliborz.pl](http://www.milosierdzie-mysliborz.pl)

## Po co zamawiać Mszę świętą?

W Kościele istnieje bardzo wielka różnorodność nabo- żeństw i modlitw. Wszystkie one ustępują jednak co do wartości Mszy świętej. W Eucharystii bowiem uobecnia się jedyna ofiara Chrystusa – Jezus umiera za nas i przywraca nam nowe życie. Jest to więc źródło, z które- go wypływają wszystkie łaski.

Ofiarowanie Mszy świętej w jakiejś intencji to bez wąt- pienia największy dar duchowy, jakim możemy kogo- kolwiek obdarzyć.

## Usłyszeć głos powołania!

Powołanie - do małżeństwa, do kapłaństwa, do życia konsekrowanego. Można by z tego dalej tworzyć podgrupy i ostatecznie dojść do wniosku, że każdy człowiek został powołany do życia, a na mocy chrztu św. do wypełnienia konkretnej misji w Kościele, w świecie. Gdy przyjrzymy się obrazom powołania w Ewangelii, to zauważymy, że Pana Jezus nie powoływał ludzi do kapłaństwa, małżeństwa itp. Każdy powołany usłyszał „pójdź za mną”. Zatem istotą powo- łania jest pójście za Jezusem. Jest to nadal aktualne. Każdy z nas, powołany do życia w Kościele, jest za Kościół odp-owiedzialny. Ważniejsze jest to, co osobiście wnosimy do wspólnoty Kościoła, niż to, co w nim krytykujemy. Wszyscy jesteśmy powołani do życia we wspólnocie Kościoła, na któ- rej jakość też wpływamy swoim świadectwem lub anty świa- dectwem życia. Każdy z nas ma w Kościele swoje miejsce i zadanie. Gdziekolwiek jesteśmy, kimkolwiek jesteśmy, mamy mieć przed sobą wzór POWOŁUJĄCEGO. Nie można spuszczać oczu, by Go nie zgubić. Wszelkie odchodzenie na bok, przyczynia się do utraty ostrości widzenia obrazu Boga. Jednak Bóg w swoim miłosierdziu zna nasze słabe strony i dał na „furtkę”, przez którą możemy wrócić: sakrament pokuty. Na drodze realizacji naszego powołania On jest przed nami i chce być w nas - umacnia nas przez Eucharystię. To nie my wybraliśmy Jezusa, ale to On nas wybrał. Bł. ks. Michał So- poćko uważał, że najważniejszą przyczyną naszego powołania było nieskończone miłosierdzie Boże, które nas wybiera i przyciąga głosem wewnętrznym bez żadnej zasługi z naszej strony. Jak czytamy w Ewangelii: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili” (J 15, 16).

Każdy w Kościele jest moim bratem, siostrą. Na ile potrafimy kierować się zasadą braterstwa, na tyle będziemy dla świata „przyciągającym” obrazem Kościoła. Jest to nie- możliwe bez wzajemnej postawy miłosierdzia. Skoro prosimy o miłosierdzie dla siebie, to bycie miłosiernym wobec otacza- jących nas, powinno być dla nas tak oczywiste, jak powietrze, którego potrzebujemy do życia. Pan Jezus przypomniał nam przez św. Faustynę: „Podaję ci trzy sposoby czynienia mi-łosierdzia bliźnim: pierwszy - czyn, drugi - słowo, trzeci - mo- dlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosier- dzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu”.

„Powołanie - zapisał bł. ks. Michał- opiera się na zmyśle wewnętrznym ukazującym kim jest Bóg, jaka jest wartość duszy ludzkiej i jakie są jej prawdziwe potrzeby. Objawia się ono u powołanego w ofiarowaniu życia Bogu. W rzeczywistości Bóg staje przed duszą, podbija ją i pociąga do siebie. Wówczas idziemy za Nim. Mówimy o Nim z in- nymi, wpadamy w zapał i bronimy Go wobec przeciwników. Oto jutrenka apostołstwa. Należy ją witać sercem czystym i ochotą do pracy”. Bł. ks. Sopoćko komentując fragment Ewangelii mówiący o powołaniu pierwszych uczniów zauwa- ża, że „sami uczniowie byli przyczyną powołania jeden dla drugiego. Andrzej przyprowadza Piotra, a Filip Natanaela, czyli Bartłomieja. Wreszcie decydującą przyczyną było mi-łosierne zjawienie się Pana Jezusa, a zjawienie się umyślne i tak niezwykle: Jego postać zewnętrzna, wygląd ujmujący i pełen godności, mądrość i roztropność, z jaką przyjmuje i traktuje każdego odpowiednio do temperamentu i charakteru. Chry- stus jest siłą nadprzyrodzoną i działania Jego na duszę są nadprzyrodzone, jak to widać w powołaniu tych pierwszych uczniów: zmienia imię Szymona, przypomina Natanaelowi jakieś zdarzenie z jego życia, o którym nikt nie mógł wie- dzieć. Ten z początku wątpi, mówiąc: Czyż może być co dobrego z Nazaretu?, a potem w uniesieniu woła: Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela! ( J 1, 49). Nic tak nie pokonywa, jak znajomość serca, jaką w tym wypadku okazał Pan Jezus. Pan Jezus nie tylko powołuje uczniów, ale nadto z miłosierdzia swego utwierdza ich w powołaniu i przywiązaniu do siebie”.

(...) „W powołaniu pierwszych uczniów Pan Jezus daje możliwość poznania w głównych zarysach całego planu przy- szłej instytucji Miłosierdzia Bożego – Kościoła. Zaledwie powołał dwóch uczniów, już zapowiada ustrój Kościoła, zmieniając imię Szymona i mianując go na stanowisko głowy i przełożonego małego kolegium apostołskiego. Same bo- wiem słowa, jakimi Jezus wita Szymona, zapowiadają późniejsze nadanie mu władzy najwyższej (Mt 16, 18)”- pisał ks. Sopoćko.

Co jest Twoim - bracie, siostrzo powołaniem w Ko-ściele? Którąkolwiek drogą powołania pójdiesz, pamiętaj, że „miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie (...), nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić”. Adresem tych słów Jezusa obok św. Faustyny jest każdy z nas.

## CZYTANIA NA DZIŚ:

Pierwsze czytanie: Dz 4,8-12

Psalm: Ps 118

Drugie czytanie: 1 J 3,1-2

Ewangelia: J 10,11-18

## Ciąg dalszy Usłyszeć głos powołania!

Młodym, którzy w tych dniach szczególnie będą podejmować życiowe decyzje życząc, by nie bali się zapytać Pana Boga o swoją drogę życia. Tylko tak można przejść przez życie ze szczęściem na twarzy. Odpowiedzcie Bogu słowami bł. ks. Michała Sopoćki: „Skoro z miłosierdzia Bożego usłyszę głos łaski, pójdę za jej wezwaniem i oddam się na jej usługi, jak to uczynili pierwsi uczniowie Jezusa. Ze strony Boga powołanie jest to zaproszenie i przyciąganie, na które trzeba ochoczo odpowiedzieć”. Odwagi!

s. Dominika Steć ZSJM

## Św. Józef: marzenie powołania

Powołanie św. Józefa: być opiekunem Boga.

Jakże piękny wzór życia chrześcijańskiego dajemy, kiedy nie dążymy uparcie do realizacji swoich ambicji i nie pozwalamy , by paralizowały nas nasze tęsknoty , ale troszczymy się o to, co Pan, powierza nam za pośrednictwem Kościoła!



W orędziu na Światowy Dzień modlitw o powołania w 2021 roku papież Franciszek napisał: Drogą św. Józefa i jego powo- łania była służba. Ewangelie ukazują, że on we wszystkim żył dla innych, a nigdy dla siebie. Święty lud Boży nazywa go prze- czystym oblubieńcem, ujawniając w ten sposób jego zdolność do miłowania, bez zatrzymywania czegokolwiek dla siebie. Uwalniając miłość od wszelkiego zawłaszczenia, otworzył się w istocie na jeszcze bardziej owocną służbę: jego pełna miłości troska objęła całe pokolenia, jego troskliwa opieka uczyniła go patronem Kościoła. Jest on również patronem dobrej śmierci, będąc tym, który potrafił wcielić w życie sens życia jako ofiary. Jego służba i jego poświęcenie były jednak możliwe tylko dlatego, że wspierała je większa miłość: „Każde prawdziwe powołanie rodzi się z daru z siebie, który jest dojrzwaniem zwyczajnej ofiarności. Także w kapłaństwie i w życiu conse- krowanym wymagana jest tego rodzaju dojrzałość. Tam, gdzie powołanie, czy to małżeńskie, do celibatu czy też dziewicze, nie osiąga dojrzałości daru z siebie, zatrzymując się jedynie na logice ofiary, to zamiast stawać się znakiem piękna i radości miłości, może wyrażać nieszczęście, smutek i frustrację” (List apostołski Patris Conde 7).

Służba, będąca konkretnym wyrazem daru z siebie, była dla św. Józefa nie tylko wzniosłym ideałem, ale stała się regułą codziennego życia. Pracował ciężko, aby znaleźć i zaadaptować miejsce, w którym mógłby urodzić się Jezus; uczynił wszystko, co w jego mocy, aby obronić Go przed gniewem Heroda, organizując w porę podróż do Egiptu; szybko powrócił do Jerozolimy w poszukiwaniu zaginionego Jezusa; utrzymywał swoją rodzinę, pracując, także w obcej ziemi. To znaczy, do- stosowywał się do różnych okoliczności, z postawą kogoś, kto nie traci ducha, gdy życie nie układa się po jego myśli: z dyspo- zycyjnością kogoś, kto żyje po to, aby służyć. W tym duchu Józef podejmował liczne i często nieoczekiwane podróże swo- jego życia: z Nazaretu do Betlejem na spis ludności, potem do Egiptu i znowu do Nazaretu, a co roku do Jerozolimy, zawsze gotowy na nowe okoliczności, nie narzekając na to, co się wydarzyło, skłonny pomóc, aby załagodzić sytuację. Można powiedzieć, że był on ręką Ojca Niebieskiego wyciągniętą ku swemu Synowi na ziemi. Powinien on być zatem wzorem dla wszystkich powołań, które są wezwane do tego, by być pracow- itymi rękoma Ojca dla jego synów i córek.